

Łódź

CENA NUMERU

20 gr.

Cena prenumeraty w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 4 zł  
Dla robotników 4 zł.  
Odnosz. do domu 30 gr.  
Z dostawą poczt. 6 zł  
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administr.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5—

Art. listów anonimowych nie umieszcza się.

1932 r.

# PRAD

Sroda 9-go marca

№ 69

## Japończycy maszerują na stolicę Chin

Posiłki japońskie, — Budowa kolei i szosy — Nankin w niebezpieczeństwie. — Zaraza w Szanghaju

Łondy, 8.3

Wojska japońskie obsadziły czoraj stację kolejową Kuan-Dun na linii Szanghaj—Nankin. Dalszy pochód jest skierowany ku An-Kin, co świadczy, że naczelne dowództwo japońskie nie póprzestanie na zajętych dotychczas terytorjalnych.

Saperzy japońscy w gorączkowym tempie odbudowują zniszczoną linię kolejową do Nankinu. Jednocześnie rozpoczęli pracę nad budową szosy biegnącej równolegle z torem. Szosa ta ma ułatwić transport czołgów i samochodów pancernych oraz dowóz posiłków i amunicji. Wszystko wskazuje na to, że wojska japońskie zajmą w przyszłości Nankin.

Wiadomościom tymi zaprzecza sztab japoński, według którego ostatnie posunięcia były spowodowane ściąganiem przez Chińczyków dalszych posiłków z prowincji Kwang-Si. Wojska te przybywają drogą lądową na parostatkach, kursujących po rzece Jang-Tse.

Wczoraj pod fortem Wu-Song wylądowały nowe wojska japońskie obliczane na 14000. Desant trwał 12 godzin. Obecnie odbywa się wylądowanie artylerji.

Łondyn, 8.3

B. premier rządu chińskiego Czang-Kaj-Szek bawi jakoby na froncie. Według krążących pogłosek zamierza objąć stanowisko naczelnego wodza.

Natomiast inne źródła donoszą że Czang Kaj Szek jest zniechęcony oraz, że zamierza zerwać stosunki z rządem pańskim, czyniąc

go odpowiedzialnym za wydanie rozkazu odwrotu z pod Szanghaju

Łondyn, 8.3

W Szanghaju stwierdzono kilka wypadków podejrzanych zasztabnięć. Władze sanitarne w europejskich dzielnicach miasta lękają się wybuchu dżumy i cholery

Pod gruzami zbombardowanej dzielnicy Sza Pei, leżą jeszcze liczne trupy Chińczyków. Istnieje obawa, że z chwilą nadejścia ciepłych dni wiosennych Sza Pei stanie się ośrodkiem epidemji

Szanghaj, 8.3

Na froncie pod Szanghajem trwają nieustanne walki. Japończycy przypuścili zaciekły atak na pozycje chińskie pod Ta Cang spodziewając się je zdobyć bez większego oporu. Wywiązała się zacięta walka, w wyniku której Japończycy musieli się wycofać z wielkimi stratami

Ze źródeł japońskich donoszą że w kierunku Szanghaju posuwają się wielkie transporty wojsk chińskich z terenów północnych położonych nad rzeką Jang Tse oraz z prowincji Kian-Si

## Przygotowania do inflacji w Niemczech Znamienne oświadczenie

Berlin, 8.3

Na wielkim przemówieniu politycznym w Essen przemawiał wczoraj kanclerz Brüning o sytuacji bieżącej

Omawiając kandydaturę Hindenburga kanclerz wyraził się bardzo ostro o koalicji Hitlera z Hugenbergiem, przy czym zwrócił uwagę, że dwa te obozy nienawidzą się nawzajem i nie szcędzą sobie obelg i oskarżeń

Jezeli rząd niemiecki — oświadczył kanclerz — pragnie utrzymać przy władzy prezydenta Hindenburga i jednocześnie mnie, to kieruje się jedynie dobrem kraju. Należy za przestać bezwstydnymi atakami na czcigodnego zwycięzcę z pod Tenenberga.

go zwycięscę z pod Tenenberga.

Najsilniejsze wrażenie wywarł ustęp mowy o możliwości inflacji

Rząd sprzeciwi się temu, — oznajmił kanclerz — jednakże, gdy stało się coś, choćby tylko zbliżone do inflacji, będzie to ciężka próba dla pokolenia, które w jednym 10 leciu musiałoby przeżyć aż dwie dewaluacje pieniądza

Kanclerz Brüning zakończył mowę pochwałą dla ministrów, którzy w niezwykle ciężkich warunkach utrzymali w kraju spokój wypłacili pensje urzędnikom oraz zasiłki bezrobotnym

Dźwiękowy Kinoteatr

# „LUNA”

DZIS REWELAC. PREMIERA!!!

Szczyt pomysłowości techniki, reżyserji i gry!

## „BOMBY NA MONTE CARLO”

Awanturniczy, zdobywca, niepokonany, a jednak wytworny i przemity

HANS ALBERS

i prześlizgnięta młodzieńka nieśmiała królewna

Arcydzieło dźwiękowe według powieści Fr. Reck. MALLECZEWA  
Produkcja Eryk Pommer Reżyserja Hans Szwarc W rol. główn.

SARI MARITZA

NADPROGRAMY. Rocznik seansów o godz. 4-ej po poł. w soboty i niedz. o godzinie 12-ej w południe.

# Ostatnie chwile Brianda

Paryż 8. 3.

Śmierć Brianda nastąpiła wczoraj popołudniu wywołana w całej Francji silne wrażenie. Według informacji otrzymanych od przyjaciół Brianda stan chorego w ostatnich dniach był tak groźny że lekarze jeszcze w ubiegłym tygodniu stracili nadzieję utrzymania pacjenta przy życiu. Śmierci spodziewano się codziennie.

Briand do ostatniej chwili pozostawał przytomny. Jeszcze wczoraj rano przeglądał dzienniki paryskie i komunikaty agencyjne. Agonia zaczęła się o g. 10.30 przed południem i trwała trzy godziny. Chory uskarżał się bezustannie wobec rodziny na zakaz palenia. Prosił aby mu nie zabierano z pokoju fajki. O żywotności Brianda świadczy szczegół że po ostatniej przechadce w dniu 29 lutego wszedł po schodach do mieszkania znajdując się na drugim piętrze.

## Pogrzeb w sobotę

Pogrzeb Brianda nie odbędzie się w czwartek jak o tem doniosły dzisiejsze dzienniki paryskie lecz w sobotę.

W dniu pogrzebu trumna będzie wystawiona na widok publiczny w gmachu minis-

terstwa spraw zagr. na Quai d'Orsay. Mowę pożegnalną w imieniu rządu francuskiego wygłosi premier Tardieu. Arystydes Briand będzie pochowany prowizorycznie na cmentarzu w Passy poczem prawdopodobnie w lecie zwłoki zostaną przewiezione do Cocherel na bożenstwo żałobne będzie odprawione w kaplicy Notre Dame.

## Głosy prasy

Edward Herriot na szpaltach „Journala” zamieszcza serdeczny nekrolog poświęcony pamięci Arystydesa Brianda „Petit Parisien” nazywa zmarłego największym Francuzem i największym mężem stanu Europy. Według „Oeuvre” pokój dla Brianda był wiecznym ideałem do którego zdążył całe swe życie. Dzienniki prawnicowe składają hołd zmarłemu. „Figaro” pisze iż nad trumną muszą zamilknąć wszelkie polemiki.

## Depesze wdowy po Strzemanie

Na ręce rodziny Brianda nadeszła dziś z Nicei depesza od bawiącej tam wdowy po Strzemanie. Dzienniki przypominają iż pod czas pobytu w Berlinie Briand odwiedził grób Strzemaniana a następnie wdowę wobec której wyraził serdeczne współczucie.

# Rewelacyjne zeznania o zamachu w Moskwie

Moskwa, 8. 3.

Dzisiejsza prasa moskiewska ogłasza sensacyjne szczegóły o wynikach śledztwa w sprawie zamachu na radcę ambasady niemieckiej von Twardowsky'ego.

Zamachowiec Stern miał oświadczyć że działał z polecenia pewnych czynników zagranicznych które wydały mu rozkaz dokonania zabójstwa.

Stern należy jakoby do grupy terrorystów zmierzających do wywołania nieporozumień dyplomatycznych między Rosją sowiecką a

mocarstwami zachodnio-europejskimi. Zamach miał na celu wywołanie przesilenia wewnątrz Rosji.

Moskiewskie władze prokuratorskie są zdania, że w przeciągu kilku dni uda im się wydobyć od Sterna zeznania bardziej szczegółowe co doprowadzi do likwidacji terorystów.

Stan zdrowia radcy Twardowsky'ego jest coraz lepszy. Lekarze rokują że w końcu tygodnia chory opuści szpital.

# Karabiny maszynowe przed zakładami przyjaciela robotników Bezrobotni oblegają gmach dyrekcji

Nowy Jork, 8. 3.

Tłum złożony z trzech tysięcy bezrobotnych usiłował wtargnąć do biur zarządu fabryki samochodowej Henryka Forda w Detroit. Zamiarom tym sprzeciwił się oddział 30 policjantów.

Podczas rozpędzania tłumu przy pomocy pałek gumowych i bomb łzawiących, wynikła walka. W wyniku trzy osoby zostały zabite, a 27 w tej liczbie 7 policjantów odniosło rany.

Ponieważ siły policji były niewystarczające, wezwana straż ogniowa usunęła demonstrantów przy pomocy strumieni zimnej wody.

Nowy Jork, 8. 3.

Według ostatnich wiadomości w Detroit sytuacja pogorszyła się w ciągu ostatnich godzin. Po krwawym starciu z policją tłum nie ustępuje, gromadząc się w dalszym ciągu przed gmachem dyrekcji.

Wobec grozy sytuacji władze miejscowe zażądały pomocy wojskowej. Tereny fabryczne zostały obsadzone przez 300 gwardzistów narodowych z kulomiotami. Spodziewane są dalsze ekscesy.

Nowy Jork, 8. 3.

W zakładach Forda w Detroit ponowiły się wczoraj rozruchy przy czym doszło do krwawych starć między policją i bezrobotnymi. Około 5000 demonstrantów powitało rozpędzając ich policję gradem kamieni. Policjanci odpowiedzieli najpierw salwą w powietrze a następnie poczęli ostrzeliwać tłum z ręcznych karabinów maszynowych.

Ogółem 5 osób zostało zabitych, 6 ciężko rannych ponad 50 demonstrantów i policjantów odniosło lżejsze rany.



# NIEDYSKRETNE ZAPYTANIA

(Z przemówienia sen. Głabińskiego w Senacie)

— „Pamiętać należy, że żyjemy w takich czasach konstytucyjnych, które nie pozwalają parlamentowi wejść w całości na teren gospodarstwa skarbowego. Poza preliminarzem budżetowym bowiem, mamy szereg funduszy i przedsiębiorstw, które dzięki niebaczny postanowieniom rozporz. Prezydenta Rzeczypospolitej z 17. marca 1927 rządzą się własnymi prawami, nie przekazując Sejmowi wcale swoich preliminarzy, dzielą się w pewnej części ze skarbem państwa swymi wydatkami. W razie niedoboru domagają się

od skarbu dopłaty.

Dopiero ze sprawozdań Najwyższej Izby Kontroli Państwa, które przychodzą zbyt późno, dowiadujemy się czasami o ich działalności, a czasami otrzymujemy jakieś informacje z dzienników lub z głosów poselskich. Np. z uwag Najw. Izby kontroli za rok 1928 — 29 dowiadujemy się, że odpisy „ozabilansowe” z podziałów zysków, a mianowicie na wypłatę tantiem i nagród wyniosły w przedsiębiorstwach skomercjalizowanych 1 milion 159.000 złotych, a w niewydzielonych 107 tysięcy zło-

tych, razem 1.266.000 zł.

Interesującym zjawiskiem, że owe tantiemy wypłaca się także w przedsiębiorstwach które nie tylko nie wykazują zysku, ale domagają się dopłat ze skarbu państwa. Naprzykład w wytwórniach uzbrojenia wynosiły tantiemy 252 tysięcy złotych, deficyt zaś 12 milionów 243 tysięcy zł. i t.d.

Jest także w preliminarzu budżetu ministra skarbu w dziale „ogólnego zarządu skarbowego” wartydłowy paragraf 24, który opiewa: Udział skarbu państwa w przedsiębiorstwach. Na rok przyszły w dziale dochodów paragraf ten określono, pozostawiono go tylko w dziale wydatków ze skromną kwotą 20 tysięcy złotych, ale w zamknięciu za rok 1929—1930 faktyczny ten udział w wydatkach wynosił 204.945 złotych. Wyjaśnić zadanych niema, jakie to przedsiębiorstwa uczestniczą w tym udziale.

Nie wiemy też bliżej o tem, dlaczego pewne rezerwy kasowe są płynne, a inne nie płynne; co się stało z pożyczką zapłaconą w sumie 32 milionów dolarów, która była przeznaczona częściowo na cele w ustawie o monopolu zapłaconym wymienione; co się stało z rezerwą kasową w kwocie 75 milionów złotych, złożoną w Banku Polskim, która znikła z rachunku Banku Polskiego; nie wiemy, dlaczego Bank Gospodarstwa Krajowego, mający 114 milionów złotych kapitałów własnych i przeszło 600 milionów lokat państwowych, nie dał skarbowi w roku 1929—30 żadnego dochodu.

## Ulgi przy wykupie weksli w Banku Polskim

Organizacje gospodarcze zdecydowały wystąpić do Dyrekcji Banku Polskiego o wprowadzenie pewnych ulg przy wykupie weksli. Zgłoszony ma być wniosek, aby weksle, znajdujące się w posiadaniu Banku Polskiego, mogły być płatne w centrali warszawskiej, czy też oddziałach prowincjonalnych na prośbę wystawcy w drugim dniu płatności, a dopiero w razie ich niewykupienia były kierowane do protestu w drugim dniu, nie zaś — jak dotychczas — w dniu płatności. Z dniem kupiectwa, przyczyniłoby się to w dużej mierze do zmniejszenia odsetku weksli protestowanych.

## Odwaga kucharza okrętowego

Królewskie Towarzystwo Humanitarne w Londynie przyznało na posiedzeniu z dnia 1 marca Złoty Medal Zasługi fundacji Stanhope'a za ratowanie tonących kucharzowi okrętowemu z dzielnicy Walton w Liverpoolu Georgowi Jenkinsowi jako najodważniejszemu marynarzowi w roku 1931.

W czasie odbywania podróży m. r.skiej jednym z parowców transportowych, na którym Jenkins służył w charakterze kucharza, zaskoczyła silna burza i zmyła z pokładu jednego z członków załogi.

Jenkins, nie namyślając się ani minuty skoczył na pełnym Atlantyku, aby ratować nieszczęśliwego marynarza. Zarówno fenomenalna odwaga Jenkinsa, który bezmała w ciągu godziny z niesłychaną zwinnością walczył z silnymi falami w poszukiwaniu zaginionego, jak pełen poświęcenia akt zadziwiły najstarszych wilków morskich.

Wyjaśnić należy, że Złoty Medal Stanhope'a jest przyznawany, jak nagroda Nobla, raz w roku najdzielniejszemu marynarzowi bez względu na narodowość.

## Humor

OSTROZNOŚĆ.

— Czy ten strażak, który odprowadził wczoraj Marysię do domu, jest jej narzeczonym? — zapytała pani surowo.

— Narzeczonym jeszcze nie jest, odpaliła kucharka, — powiedz ał, że musi się najpierw przekonać, jak gotuje i jakie porcje daje.

# Polska nędza

Dzisiaj już nikt, nawet mały który dygnitarz sanacyjny pozwala sobie twierdzić że przesilenie gospodarcze w Polsce wynikło z powodu nastania ogólno-swiatowej kryzy su. Raczej wszyscy dochodzimy do przekonania, że nasz kryzys zawiniony jest głównie błędami polityki gospodarczej pomajowych rządów, a mianowicie w pierwszym rządzie deficytowym bilansem płatniczym w latach 1927/29, kiedy Polska więcej wydawała złotych zagranicę, niż z zagranicy do kraju wpływało za towary, z pożyczek itd. Dało to wielką ciasnotę pieniężną, którą spotęgowały jeszcze nadmierne ciężary publiczne, spowodowane rozdetami i rozrzutnymi budżetami w państwie oraz w samorządach.

Sam kryzys światowy nie mógł wywrzeć znaczącego wpływu na nasze położenie gospodarcze przede wszystkim dlatego, że nasz związek ze światem kapitalistycznym jest bardzo słaby. Mamy prawie najmniejszy w Europie obrót handlowy z zagranicą. Obliczając w złotych, otrzymujemy, że na jednego mieszkańca przypada obrotu handlu zagranicznego: w Danii 2.227 zł., Holandji — 2.172 Anglii — 1.649 Czechosłowacji — 728, Łotwie — 573, Węgrzech — 377, a w Polsce — tylko 100 zł.

Słabe stosunki gospodarcze z zagranicą mogły też jedynie słaby wpływ wywrzeć na kształtowanie się naszych stosunków gospodarczych wewnętrznych.

Tak niski obrót nasz w handlu zagranicznym świadczy również o tem, że jesteśmy krajem biednym, jedynym z najbiedniejszych w Europie, chociaż z drugiej strony bogatym w surowce i możliwości gospodarcze. Z tej naszej biedy teraz dopiero zdajemy sobie należycie sprawę, bo do niedawna grzmiało się po gazetach i wiecach o naszym rzekomo niezwykłym bogactwie. Teraz, gdy z racji trapiącego nas kryzysu robimy porównania z zagranicą, przekonujemy się, jak to nam daleko jeszcze do innych państw zachodnich. Biedę naszą ilustrują takie na przykład cyfry porównawcze:

Jesteśmy krajem o najmniej w Europie prócz Bułgarii i Łotwy, rozwiniętym obrocie pieniężnym. Gdy we Francji przypada na 1 mieszkańca w złotych 591, w Szwajcarii 434, w Danii 255, w Rumunii 63, — to w Polsce tylko 52 zł. Dwanaście razy mniej niż we Francji.

Gdy dochód roczny Polaka wynosi 500 zł. to Czechosłowak zarabia 1200 zł.

Gdy wkładki oszczędnościowe Polaka wynoszą 7 zł., to Czechosłowak 330 zł.

Gdy majątek narodowy Polaka wynosi 4.000 zł., to Czechosłowak 7.000 zł.

Gdy Polak sprzedaje zagranicą swych towarów za 100 zł., to Czechosłowak sprzedaje swych wyrobów za 220 zł.

Cyfry te dają dużo do myślenia — pisze „Lech” gnieźn. — Stwierdzają one najpierw, że daleko nam jeszcze do poziomu i bogactwa państw zachodnich, że jednakże Polska musi dążyć do wyższego poziomu gospodarczego chociażby ze względu na swój wielki przyrost ludności. Drugi wniosek, wynikający jasno z cyfr ilustrujących naszą biedę, jest ten, że cto może kryzys gospodarczy wszędzie przemącać, a u nas trwać dalej, bo inne

są jego przyczyny i inna nasza struktura gospodarcza. Jeżeli więc w Anglii już się cieszą (czy słusznie, to rzecz inna), że kryzys ma się ku końcowi, jeżeli także gdzieindziej

optymiści już zaczynają różowo patrzeć w przyszłość, to nie ludźmy się się, że z chwilą gdy się na Zachodzie poprawi, u nas także zaraz będzie dobrze,

## Współczesna wojna

Od kilku miesięcy czytamy codziennie krótkie wiadomości telegraficzne o walkach na Dalekim Wschodzie. Ponieważ i w naszej Europie horyzont polityczny bynajmniej nie jest wypogodzony, a zbrojne konflikty nie są niestety wykluczone przeto warto zastanowić się nad tem, jak wyglądać może współczesna wojna.

Z historii wojen wiemy, że początek każdej nowej wojny jest w zasadzie podobny do końca wojny poprzedniej, analogicznej co do rozmiarów t. j. zaangażowanych w niej sił. Z tego wynika, że faktyczne sposoby prowadzenia wojny, stosowane w roku 1918, pod koniec zawieruchy światowej, będą cechowały sam początek możliwej nowej wojny. Drobne jedynie poprawki wncszą niewielkie stosunkowo walki takie, jak wojna w Maroko (1925), czy obecnie japońsko-chińskie, które nie wymagają ogólnej mobilizacji i napięcia wszystkich sił narodu. Są to jakby poważne manewry, z przeciwnikiem rzeczywistym a nie pozorowanym, z zastosowaniem ostrych pocisków zamiast ślepych. Małe wojny uczą jednak doskonale, jakiej przemianie ulega ocena wartości i znaczenia poszczególnych rodzajów broni i środków walki.

Najbardziej charakterystycznymi cechami wielkiej wojny światowej w roku 1918 w porównaniu z wojnami poprzednimi było:

wprowadzenie do działań ogromnych mas wojska i olbrzymie zwiększenie ilościowej broni automatycznej, t. j. karabinów maszynowych i wogóle sprzętu ogniowego;

użycie „najtańszego a zarazem najbardziej zabójczego” środka walki t. j. gazów trujących;

przeniesienie wojny zapomocą maszyn latających w powietrze, a przez to rozszerzenie pola bitwy na cały kraj,

zastosowanie telegrafu bezdrutowego (radio), zapewniającego łączność w działaniach; korzystanie z ciągu motorowego (samochody i traktory), znakomicie uzupełniającego koleje oraz konie;

wprowadzenie do walki pancernych wołów bojowych — czołgów.

Rozpatrzmy bliżej ważniejsze z powyższych cech z osobna i w związku wzajemnym.

Nasamprzód wprowadzenie milionowych mas do walki. Prowadzi ono nieuchronnie do wojny długotrwałej aż do wyczerpania wszystkich rezerw jednego z przeciwników gdy i zwycięży już „trzy ćwierci do śmierci”. Jest niekonieczne, gdy masę można zastąpić armją bogato uzbrojoną (wozy pancerne), zdolną do szybkich ruchów (motoryzację ciągu). Staje się szkodliwe wobec przeciwnika dobrze zaopatrzonego w nowoczesne środki walki.

Ilościowe zwiększanie karabinów maszynowych, różnych rodzajów sprzętu ogniowego oraz artylerji nie jest możliwe (wspominamy oczywiście stosunki na froncie zachodnim). Wydaje się, że pod tym względem raczej przekraczano czasami miarę, bo jest granica możliwości nakarmienia pewnej ilości sprzętu ogniowego amunicją a także ograniczona jest potrzeba stosowania ognia.

Groźba gazów trujących wsi nad ludnością całego kraju, prowadzącego wojnę. To jest najstraszniejsze, że przez wrogich lotników mogą być trute gazami niewinne dzieci, kobiety, i niewalczący starcy. Dla wojsk w

połu gazy nie są zbyt straszne. Zagrożają także napastnikowi, który ich używa. Niebezpieczne być mogą tylko gazy dzisiaj nieznanne, których wynalezienie trzymane jest w tajemnicy, użyte niespodziewanie.

Największe możliwości rozwoju posiada lotnictwo i wozy bojowe. One to, i to od razu na początku przyszłej wojny odegrają pierwszorzędą rolę. Znaczenie lotnictwa i wozów bojowych wzrosło w tym stopniu, że obie te bronie będą miały poważny udział w rozstrzygnięciu losów wojny. Omówimy je szczegółowo oddzielnie.

Lotnictwo może działać w krótkim czasie na dalekie odległości, paralizując przeciwnika. Np. zbombardować jego stolicę i zniszczyć linie kolejowe prowadzące do frontu.

Wozy bojowe, opancerzone czołgi mogą przełamać bardzo zacięty nawet opór przeciwnika i szybko posuwać się w głąb kraju nieprzyjacielskiego.

Zmotoryzowane oddziały, przewożone wraz z sprzętem i niezbędnymi zapasami przy pomocy samochodów mogą opanować dużą część terytorjum nieprzyjacielskiego państwa i zmusić do poddania się źle przygotowanego przeciwnika, który nie zdąży zebrać swych sił do walki.

Do nagłych działań, zaskakujących przeciwnika — a takim jest działanie japońskie — używane są głównie, lotnictwo, broń pancerna oraz oddziały zmotoryzowane w największym stopniu. Jasne stąd wnioski dla narodu, który nie chce być zaskoczonym i ma wolę niezłomną, nie dania swej ziemi wrogowi.

**Ostrzeżenie.**

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki ludzaco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy

Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin”, w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego.

# Kto to jest Abraham Lincoln

Dziwnym zbiegiem okoliczności dnia 12 lutego obchodziła Ameryka podwójne święto swych bohaterów narodowych: Abrahama Lincolna, najwybitniejszego prezydenta XIX wieku i Tadeusza Kościuszki, bohatera walk o wolność Ameryki. Dwunasty lutego — to dzień urodzin obu wielkich postaci historycznych. Co roku też Polonia amerykańska przyłącza się z entuzjazmem do uroczystości i obchodów, odbywających się w „Lincoln Day”

Niema popularniejszej w Ameryce od Lincolna postaci. Ameryka jest niezmiernie na w oddawaniu hołdu Lincolnowi. W roku 1915 kosztem 2 954.000 dolarów wystawiono w Waszyngtonie olbrzymie mauzoleum, które pod nazwą Lincoln Memorial jest piękną ozdobą stolicy. Olbrzymia bibliografia i setki dzieł, dotyczących życia Lincolna, rosą z roku na rok, tak, że już dziś byłoby trudno przeczytać wszystko, co o nim napisano.

Do roku 1906 wyszły z druku 1082 dzieła o życiu Lincolna, w roku zaś 1925 liczba ta urosła do cyfry 1600 dzieł. Teraz jest ich napewno więcej, niż 2000. Do tego dochodzą wycinki z gazet amerykańskich i angielskich, które zebrane są w 41 tomach, oraz wydawnictwo „Lincoln Memorial Association”, obejmujące pamiętniki prezydenta. Wydawnictwo to ukazuje się periodycznie i obejmuje do kładny opis każdego dnia prezydenta.

Zyciorysy Lincolna były drukowane we wszystkich prawie językach świata. Znaczenie tej postaci nie jest ograniczone tylko do kontynentu amerykańskiego, Lincoln był równie popularnym w Europie. Sympatię zyskał sobie nie tylko dzięki nieskazitelnemu charakterowi, ale również dzięki swojej jasnej amerykańskiej karierze.

Jako syn ubożego ojca, Lincoln do lat dwudziestu dwóch nie wiele różnił się od swych rówieśników i współcześni twierdzą, że nie wykazywał specjalnych cech, któreby świadczyły, że za lat kilkanaście będzie najwybitniejszą postacią swego wieku. Po śmierci matki, gdy Lincoln miał zaledwie dziewięć lat i gdy rodzina jego przeniosła się z Kentucky do Indiana, Lincoln porzuca pracę na roli i coraz więcej czasu poświęca czytaniu. Różnie kolejno ma mały sklepik w Illinois, wojuje z Indianami, jest urzędnikiem na poczcie, później adwokatem, wreszcie posłem republikańskim i prezydentem.

Abraham Lincoln był wielkim i w innym znaczeniu. Wzrost jego wynosił przeszło dwa metry, a wysoki cylinder, jaki nosił według ówczesnej mody, czynił z niego prawdziwego olbrzymia. Do popularności zaś jego przyczyniła się nie tylko zwycięska wojna secesyjna ze stanami południowymi, ale przede wszystkim najhumanitarniejszy czyn, przeforsowanie trzynastej poprawki do konstytucji, która odąd brzmi: „wszyscy niewolnicy muszą być wolni narówni z białymi”.

Pierwszy jego wybór na prezydenta przeszedł 1.886.462 głosami, drugi dał mu 2 216.000 zwolenników. Jak wszyscy bohaterzy, miał i Lincolna wielu wrogów. Dnia 14 kwietnia 1865 roku, zaledwie w kilka tygodni po powtórnym obiorze na prezydenta, ginie z ręki artysty Johna Wilkesa Bootha, który chcąc pomścić klęskę Stanów Południowych i będąc fanatycznym zwolennikiem niewolnictwa, cel-

nym strzałem ranił go śmiertelnie. Lincoln zmarł dnia następnego nie odzyskawszy przytomności.

Tragiczna śmierć jego wywarła w całym świecie ogromne wrażenie. Parlamente wszy-

stkich państw oddały hołd tej wielkiej postaci. Wiele krajów wybija medale pamiątkowe, amięć jego pozostała niezatarta. W r. 1866 Francja przesyła wdowie po Lincolnie medal pamiątkowy. Akademia paryska wyznacza nagrody za wiersze, opiewające pamięć oswobodziciela murzynów. To też z dumą stwierdzić należy, że obok jego postaci czczą Amerykanie postać Kościuszki i że ceniom ich razem oddają corocznie hołd najwyższy.

# Co to jest popularność

Adolf Hitler udał się do Sztutgartu, miasta, którego jeszcze nie znał, aby wejść w bliższy kontakt ze swymi adherentami partynym. Hitlerowcy sztutgarscy postanowili — oczywiście — przyjąć swego wodza uroczystie, z wielką pompą, a że pociąg z Hitlerem miał przyjść na godzinę 10 rano, organizacja hitlerowska wyznaczyła o tej porze gremjalną zbiórkę przed dworcem.

Tymczasem Hitler wsiadł w Monachjum przez omyłkę do innego pociągu, który przybył do Sztutgartu o dwie godziny wcześniej, t. j. o 8 rano, zamiast o 10. Oczywiście na dworcu nie było nikogo. Hitler postanowił zatem obejrzeć miasto. Wyszedł na plac przed dworcem, zajął taksówkę i polecił szoferowi objechać miasto.

— Bardzo chętnie, rzecze szofer, ale muszę pana uprzedzić, że dysponuję czasem tylko do 10 ej.

— Zgodzi!

Taksówka rusza z miejsca; droga wiedzie obok muzeów, pomników, gmachów publicznych. Szofer nawiązuje rozmowę z pasażerem i informuje go o wielkim wydarzeniu jakiego świadkiem będzie dzisiaj Sztutgart: przyjeżdża Hitler! Wszyscy hitlerowcy z miasta i okolicy udają się gremjalnie na dworzec aby powitać swego wodza. Dlatego też będzie musiał rozstać się ze swym pasażerem przed 10-tą, aby zdążyć na pociąg. Za nic na

świecie nie wyrzeknie się przyjemności powitania tego obrońcy ludu.

Hitler rósł z zachwytem i dumy, jak na drożdżach. Przejażdżka po mieście trwała prawie półtorej godziny. Wreszcie szofer przypomina pasażerowi, że 10-ta się zbliża i czas już skończyć spacer.

— To dobrze! Proszę i mnie podwieźć do dworca! — mówi Hitler.

Przed dworcem zastają gęsty tłum ciekawych i partyjników. Hitler, wysiadłszy z taksówki, rzecze do szofera:

— Jaka szkoda, że nie ma pan czasu, aby zawieźć mnie do muzeum wojennego! A może by się pan jednak zdecydował?..

— Nie, nie! — zarzeka się szofer, — Muszę powitać naszego Hitlera!

Wzruszony Hitler przygląda się licznikowi. Wykazuje sumę 11 marek 50 fenigów. Wyjąwszy dwudziestomarkowy banknot z portfelu, wręcza go Hitler szoferowi:

— Proszę zatrzymać resztę dla siebie. To za wierność dla partii.

Zdumiony szofer przygląda się dwudziestomarkówce. Nie wierzy swym oczom. Osiem marek napiwkul... Wzruszony z kolei szofer zaprasza gorąco pasażera:

— Proszę zająć miejsce, niech pan siada... Zawiozę pana do muzeum... Hitler może zaczekać!

# „Sprengstoff”

## Kto znecał się nad jeńcami podczas powstania Wielkopolskiego

Wschodniopruski tygodnik „Dieschwarz-Fahne” drukuje powieść Fryderyka Wilhelma p. t. „Sprengstoff”. Tłem powieści są wypadki pod koniec 1918 r. w Wielkopolsce. Olacy są w powieści zohydzeni na każdym kroku. Autor pisze m. i. że, Polacy przywiązali kaprala Węge i siedmiu innych żołnierzy niemieckich do pryczy, poczem wsadzili im z pomocą bagnatów granaty ręczne do ust i wywołał następnie eksplozję.

Ponieważ w Niemczech są dzisiaj modne podobne powieści i opowiadania historyczne na tematy polskie, nie od rzeczy będzie przypomnieć w związku z powieścią „Sprengstoff” kilka faktów z tego okresu naszej historii, któremu powieść jest poświęcona. Okazuje się mianowicie, że wypadki masakry jeńców w okresie walk na ziemi wielkopolskiej miały istotnie miejsce i że nie ustępowały one pod względem okrucieństwa wypadkom, podanym w powieści. Trzeba jednak zauważyć, że inicjatorami i realizatorami sadystycznych znecań byli wyłącznie Niemcy, i

że obiektami tych okrutnych widowisk byli wyłącznie Polacy. Oto kilka przykładów, wybranych z pośród tysiąca innych.

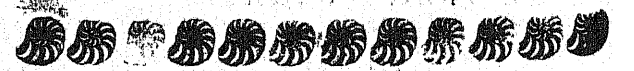
W dniu 11. I, 1919 napotkał parol polski po zajęciu Szubina w miejscowym kościele około 25 trupów, zmasakrowanych do niepoznania przez rozbewstwionych marynarzy nie na trzy dni przedtem.

W Linderwerden 4 jeńców polskich zostało rozebranych do naga i pobitych kolbami na śmierć. „Heimatschutz” pastwił się nad trupami kopaniem ich.

W styczniu 1919 roku na dworcu w Krzyżu żołnierze Heimatschutzu wyupili oczy 1 żołnierza polskiego, 3 osobom cywilnym oraz 1 kobiecie.

Po walkach o Kcynię oficer niemiecki własnoręcznie zastrzelił w obecności mieszkańców jednej z okolicznych wsi 2 lekko rannych jeńców polskich. Na ementarzu w Kcyni znaleziono zwłoki żołnierza polskiego z czaszką, rozbitą uderzeniem kolby oraz z porażeniem gardłem.

Przytoczone fakty są — jak to już zaznaczyliśmy — faktami wybranymi z pośród tysiąca podobnych, podczas gdy wypadki z powieści Hejsa są wytworem fantazji autora.



w razie przeziębienia, kataru, zapalenia gardzieli przy bólach nerwowych i łamaniu w kościach, należy dbać o codzienne regularne wypróżnienie i w tym celu używać półszklanki naturalnej wody gorzkiej „Fraciszka Józefa”. Żądać w aptekach i drogerjach.

# Produkcja amunicji w Niemczech

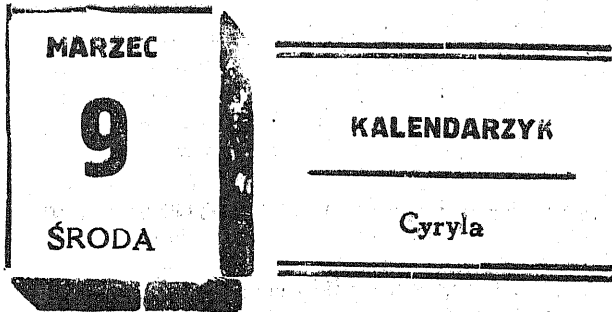
Komunistyczne „Ruhr Echo” podaje szereg sensacyjnych szczegółów o wzmożeniu produkcji materiału wojennego w fabrykach Śląska Ruhry. Stalownie w Bochum „Bochumer Verein” wyrabiają obecnie jedynie granatnicze zakłady Ruetgera w Castrop. Zwiększyli produkcję amonijaku, który z tonami wysyłany jest via Hamburg do

w Essen wysłał przed kilkoma dniami 28 cm. dział do Kilonji. Sposób opakowania tego działka wskazywał na to, że ma ono odbyć daleką podróż. W ubiegłym tygodniu bawiła w zakładach Kruppa japońska komisja wojskowa, która następnie była obecna przy wypróbowaniu tego działka w Meppen (Westfalia) „Ruhr Echo” przypuszcza, że działko to wykonały zakłady Kruppa na zamówienie Japonii.

Dział maszyn Nr. 9 w zakładach Kruppa

# KRONIKA

# Syn magnata na ławie oskarżonych



## Ucieczka od nędzy

(a) W domu przy ulicy Chodnej 12 w dniu wczorajszym popełnił samobójstwo zamieszkały tamże pantoflarz 61 letni Jan Kozłowski

Kozłowski od szeregu lat trudnił się z braku innego zajęcia wyrobem pattofli sukienych które następnie sprzedawał na targu

Proceder ten przynosił mu bardzo mizerne zyski; tak że Kozłowski wraz z rodziną składającą się z żony i 4-ga dzieci pozostał w skrajnej nędzy a nawet ostatnio z racji zalegania w komornym groziła mu eksmisja.

Wszystko tak ujemnie wpłynęło na psychikę Kozłowskiego, że w dniu wczorajszym pozostawszy sam w mieszkaniu zamknął się na klucz i powiesił się na sznurze

Gdy go znaleziono był już martwy. Zwłoki denata zabezpieczono na miejscu do czasu zejścia komisji sądowo lekarskiej

## Wypadki przy pracy

(a) W fabryce KT Buhlego, przy ul. Hipoteecznej 5 | 7 zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, ofiarą którego padł zatrudniony tamże robotnik Zygmunt Kubacki, zamieszkały przy ulicy Feliksy 16.

Kubacki podczas pracy wskutek nieuwagi został pochwycony trybami maszyny za rękaw i doznał poszarpania mięśni oraz zwichnięcia kilku palców ręki.

Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia kasy chorych, który następnie przewiózł rannego Kubackiego do lecznicy

Drugi wypadek miał miejsce na stacji Łódź-Karolew. W czasie przeładunku wagonu cukru woźnicą Michał Zabik, zamieszkały przy ulicy Dobrej 11 potknął się na kładce z workiem cukru i przygnieciony ciężarem niesionego worka doznał złamania kilku żeber

Zabika po nałożeniu opatrunku przewieziono w stanie ciężkim do szpitala okręgowego

xxx

(a) W fabryce oznańskiego, przy ulicy Ogrodowej, wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, ofiarą którego padł Ławniczek Ignacy Drewnoska 64.

Ławniczek odniósł złamania nogi wskutek upadku przy pracy obok maszyny.

Lekarz pogotowia przewiózł poszkodowanego do lecznicy.

## Zły interes — na początek tygodnia

(a) Na przechodzącym przez jezdnię na ul. Zachodniej obok posesji Nr. 9 kupca Szymona Goldberga, zamieszkałego przy ul. Ljmanowskiego 59 najechała dorożka konna, wskutek czego Golderg odniósł obrażenia ogólne oraz kilka okaleczeń głowy. Po udzieleniu pomocy przewieziono go do domu.

Dorożkarza Józefa Fryca (Tepera 13) po ciągnięciu do odpowiedzialności karnej

(a) W dniu 8 grudnia r. ub. w godzinach popołudniowych w czasie awantury przy ul. Młynarskiej postrzelony został Bolesław Mięckowski który odniósł ciężką ranę w bok Mięckowskiego przewieziono do szpitala i przeprowadzono dochodzenie, w toku którego ustalono iż sprawcą strzelaniny jest syn znanego w dzielnicy staromiejskiej właściciela piwiarni t. zw. Szaj Magnata, Jankiel Zylberszac Zylberszaca aresztowano, w dniu wczorajszym zasiadł on na ławie oskarżonych

Oskarżony wyjaśnia, że krytycznego dnia spostrzegł, jak dwaj chłopcy żydowscy na ul. Młynarskiej są bici przez chłopców chrześcijańskich przyczem jakiś starszy osobnik zachęcał do bicia żydów. Gdy Zylberszac zwrócił owemu osobnikowi uwagę został uderzony i upadł na ziemię. Już w pozycji leżącej wy dobył rewolwer i strzelił w obronie własnej do awanturnika, raniąc go.

Szereg zbadanych świadków zeznaje zgo dnie z aktem oskarżenia. M. in. postrzelony Mięckowski wyjaśnia, iż rzeczywiście krytycznego dnia miała miejsce bójka między chłopcami chrześcijańskimi i żydowskimi przyczem Zylberszac począł bić chłopców chrześcijan a

gdy Mięckowski uderzył go za to, Zylberszac wy dobył rewolwer i zaczął strzelać

Powołany przez obronę świadek Więclawski Wacław, zamieszkały przy ul. Andrzeja 37 zeznaje że przechodził wówczas gdy była awantura i że po kilku dniach był u Mięckowskiego z propozycją pogodzenia się z Zylberszaczem przyczem ten jest gotów wnieść mu tysiąc złotych odszkodowania. Wobec tego że zeznanie Więclawskiego było sprzeczne ze złożonymi przez Mięckowskiego sąd udał się na naradę, poczem postanowił przeprowadzić konfrontację. Tymczasem Więclawski z sali sądowej ulotnił się

Sąd wobec tego udzielił głosu prokuratorowi który popierał akt oskarżenia, domagając się surowego wymiaru kary

Adw. Kobyliński prosi o uniewinnienie jego klienta wskazując że działał on w obronie własnej.

Oskarżony w ostatnim słowie prosi o uniewinnienie

Sąd po naradzie wydał wyrok mocą którego Zylberszac został skazany na 2 lata więzienia

## Słuszne żale obrońców ojczyzny czyli groch o ścianę

(a) W lokalu Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny pod przewodnictwem prezesa Wielozierskiego odbyło się zebranie zarządów związków b. wojskowych wchodzących w skład federacji łódzkiej.

Tematem obrad była sprawa bezrobocia b. wojskowych którzy pozostają obecnie w skrajnej nędzy po dłuższej dyskusji uchwalono następującą treść memoriału

„Zarządy sfederowanych organizacji b. wojskowych zebrane na wspólnym posiedzeniu jednomyślnie stwierdzają lojalność zrzeszonych członków i stałą ich gotowość do ofiar dla dobra Państwa i społeczeństwa Rzeczpospolitej w poczynaniach swoich stale może opierać się o zwarty front b. wojskowych których nigdy nie braknie tam dokąd ich wezwie rozkaz wodza narodu

Pomni na wynikające z tego faktu obowiązki tem śmieiej podkreślają fakty godzące w podstawy sprawiedliwości społecznej które mogą wpłynąć na siłę i liczebność tego frontu,

Ograniczając się do terenu m. Łodzi jako terenu działalności organizacji sfederowanych stwierdzają że autorytet związków wojskowych stale obniżany jest przez łódzkich potentatów przemysłowych zaś instytucje państwowe komunalne i społeczne nie liczą się również z ich wysiłkami tem samym utrudnia

ją pracę zarządów

Dalej resolucja zwraca się ostro przeciw takim instytucjom jak Kasa [Chorych Monopoli Spiritusowy tramwaje miejskie i dojazdowe a nawet koleje państwowe które dotychczas nie okazały najmniejszej pomocy w poczynaniach związków a jeśli do tych instytucji do stał się do pracy b. wojskowy to jedynie przez prywatną protekcję

Wielkie łódzkie firmy wręcz odmawiają przyjmowania do pracy zorganizowanych w związkach wojskowych.

Dlatego też uczestnictwo w zdobyciu utrwaleniu bytu Rzeczypospolitej oraz gotowość do dalszej jej obrony winny dawać pierwszeństwo w zdobyciu warsztatów pracy w czasie obecnego ogólnego kryzysu gospodarczego

Sfederowane związki wracają się z apelem do władz państwowych i społeczeństwa aby ze względu na dobrze zrozumiany własny interes myśli o przyszłości bytu państwowego zmusiła wszystkich do poparcia ich walki idących w kierunku polepszenia beznadziejnej doli obrońców ojczyzny

Memoriał ten przedłożony zostanie przez specjalną delegację klubom poselskim aby te przeprowadziły interwencję u czynników rządowych,

## Ucieczka przed ojcową tkliwością

(a) W domu przy ulicy Aleje 1 maja 96 98 rozegrała się wczorajszej nocy okropna scena bochaterami której byli członkowie rodziny Andrzejewskich zamieszkałych na pierwszym piętrze wspomnianego domu,

Andrzejewski notoryczny pijak był przed niedawnym jeszcze czasem urzędnikiem skarbowym z powodu pijaństwa jednak i zaniedbania się w służbie został z pracy wydalony

Mimo braku pracy Andrzejewski zawsze wynajdywał sposobność do pijatyki i choć rodzina jego cierpiała nędzę przychodził dość często w stanie kompletnie pijanym przyczem popadał w szal pijacki i bił żonę oraz syna

Redobnie postąpił wczorajszej nocy

Przybył do domu w stanie pijanym i rzucił się na żonę swą 25-letnią Bronisławę Andrzejewską i syna 14 letniego Stanisława

Gdy Andrzejewski począł demolować urządzenie mieszkania żona w obawie przed pobiciem otworzyła okno i poczęła wzywać pomocy następnie zaś wyskoczyła oknem a w ślad za nią poszedł syn.

Andrzejewska doznała złamania nogi oraz licznych okaleczeń syn jej zaś doznał również licznych obrażeń cielesnych. Oboje rannych opatrzył lekarz pogotowia, przyczem Andrzejewską przewieziono do szpitala

## Odżywianie przedwiosenne

(a) W Rudzie Pabjanickiej przy ulicy Łącznej 53 pobita została tępym narzędziem i odniosła okaleczenie ręki lokatorka tegoż domu Marja Twardowska.

Ranną opatrzył wezwany lekarz pogotowia, Napastników policja pociągnęła do odpowiedzialności karnej.

X X X

Na ulicy Zakatnej 80 pobita została przez nieznaną sprawców zamieszkała tamże matka urzędnika Funduszu Bezrobocia 56-letnia Józefa Słwińska, odnosząc kilka ran tłuczonych głowy.

Napadniętej pierwszej pomocy udzielił lekarz pogotowia Kasy Chorych

Za sprawcami napadu policja prowadzi poszukiwania.

X X X

Przy zbiegu ul. Zgierskiej i Wspólnej wybuchła bójka między 32-letnim Owczarkiem Stefanem (Marysińska 34) a 29-letnim Zawadzkiem Piotrem bez stałego miejsca zamieszkania w czasie której obaj odnieśli liczne rany. Bójkę zlikwidowała policja pociągając awanturników do odpowiedzialności.

## Pożar fabryki Buhlego

(a) W dniu wczorajszym w zakładach firmy „K. T. Buhle”, przy ul. Hipotecznej 7-9 powstał pożar w szopie, przeznaczonej na przechowanie bawełny. Ogień został zauważony w porę a przytem w szopie znajdowała się tylko nieznaczna ilość bawełny. Ogień ugasił oddział straży. Szopa częściowo spłonęła. Straty wynoszą około 5000 zł.

—O—O—O—

## Dorożki

### z licznikami

W Warszawie należy spodziewać się uruchomienia w najbliższym czasie pierwszej serii dorożek konnych z licznikami.

O zezwolenie na założenie liczników zwróciła się pewna grupa właścicieli dorożek konnych, którzy (słusznie zresztą) uważają, że niektórych pasażerów odstrasza od dorożek smutny fakt, że naprawdę to nigdy nie wiadomo ile trzeba zapłacić za kurs. Taksa wprawdzie istnieje — ale poto, aby ją omijać.

A więc dorożkarze, którzy chcą uniknąć zatargów z pasażerami, dążą do założenia liczników.

Dzisiaj na posiedzeniu magistratu uchwalony będzie wniosek, zezwalający na założenie liczników.

Niewątpliwie po pewnym czasie zezwolenie to zamienione będzie na nakaz obowiązujący.

# Trup chciał zbiec ale mu się nie udało

W mieście Milwaukee w stanie Wisconsin dawno nie notowano takiego skandalu. Zdarzyło się, że w pobliżu sadzawki miejskiej znaleziono młodą kobietę, nie dającą oznak życia.

Ponieważ w kraju, jak Stany Zjednoczone, każdą minutę mierzy się na dolary, przez to zdecydowano, że kobieta już nie żyła i przypomocy policjanta odstawiono ciało samo chodem miejskim wprost do kostnicy.

W pięć godzin po złożeniu meldunku zjawiła się komisja sądowo-lekarska. W nieboszce rozpoznano 32-letnią p. Esterę Falk, żonę malarza miejscowego.

Lekarz sądowy nie wątpiąc, że śmierć Estery Falk musiała być już poprzednio stwierdzona przez osobę kompetentną, zabrał się do sekcji zwok, aby utalić przyczynę zgonu.

Tu jednak przekonała się komisja, że nie wszystko nie żyje, co się nie rusza, gdyż po pierwszym cięciu rzekoma nieboszczka drgnęła silnie całym ciałem zaczetpnąwszy powietrzę i otworzyła oczy szeroko.

Nawet wytrawni w swej robocie członkowie komisji zadrżeli z przerażenia i rozbili się w panicznym strachu.

W tej pośpiesznej ucieczce poplątały się nogi żywym — policjant zaważył o innego nieboszczyka i upadł na uciekającego przed nim doktora, który — myśląc, że to nieboszczka — złapał policjanta i wszczął z nim walkę.

Tymczasem nieboszczka jęknęła głucho i pp lekiem uniesieniu się z desek zamknęła oczy, tym razem na zawsze.

Przyszedłszy do siebie za bramą kostnicy dzielnicy członkowie komisji wrócili do nieboszczki.

Dopiero teraz lekarz stwierdził, że kobieta umarła i, że śmierć nastąpiła z wyczerpania.

Skandaliczny wypadek odstawienia ciała żywego do kostnicy zaalarmował policję, której komendant p. Lambenheimer prowadzi dochodzenie, celem pociągnięcia winnego zarządzenia do surowej odpowiedzialności.

## PRZEDSTAWIENIE, Z PRZESZKODAMI

Wczoraj wieczorem w lokalu związku drobnych kupców przy ulicy Zamenhofs 15 w Warszawie, władze bezpieczeństwa wykryły zakonspirowane zebranie wyrotowców.

Komuniści pod pretekstem przedstawienia „amatorskiego” wynajęli salę od związku kupców na godzinę 10 wieczorem.

Rzekome „przedstawienie” było przedstawieniem MOPR, dzielnicy Powązki, z udziałem znanych działaczy komunistycznych, zebranych w liczbie około 300 osób.

Około godziny 11 wieczorem dom nr. 15 przy ulicy Zamenhofs został otoczony policją

i wywiadowcami.

W momencie najgorętszych dyskusyj — policja wtargnęła na salę.

Wśród zebranych wyrotowców powstała panika.

Podczas rewizji znaleziono dużą ilość „bibuły” komunistycznej, ulotek, odezw i tajną korespondencję.

Z pośród zebranych aresztowano 150 osób, które przewieziono samochodami do urzędu śledczego.

Dzisiaj od rana prowadzone są przesłuchania zatrzymanych komunistów.

## Tajemnicza fabryka złota

Nowoczesny alchemik p. Dunikowski który ciągle jeszcze znajduje się pod czułą opieką francuskiego sędziego śledczego ma jak dotąd jedną nie zaprzeczoną zasługę. Oto spowodował dojście do publicznej wiadomości, że doświadczenia podobne do jego doświadczeń robią się we Francji od dość dawno czasu a nawet że w Anglii istnieje trzymana dotąd w tajemnicy kompletna fabryka złota pracująca dla skarbu angielskiego.

Nie chodzi w tym wypadku o alchemię w dosłownym znaczeniu, ale, tak samo zresztą jak u Dunikowskiego o wydobywanie złota z minerałów w których ono znajduje się w bardzo małym procencie podczas gdy alchemicy starali się wytwarzać złoto w drodze składowania go z rozmaitych pierwiastków albo w drodze ich przemiany.

W angielskiej fabryce pracuje się systemem trzymanym w ścisłej tajemnicy, a materjałem z którego wydobywa się złoto jest „andesyt” czyli lawy wulkaniczne z wysp Wniebowstąpienia tak nazwane dlatego że odkryto je najpierw w Andenach to jest górach amerykańskich.

Wynalazek angielski który ma już zastosowanie posiada dwa cele po pierwsze łatwe wykrycie czy złoto istnieje w pewnych pokładach a powtóre tanie wydobywanie go tak iżby cena kosztu nie była ceną prohibicyjną.

W rzeczywistości nie potrzeba aż iść do dalekich wysp ażeby znaleźć złoto które właściwie istnieje wszędzie w bardzo małych ilościach świeżo zaś naukowy organ francuski „Revue Generale des Sciences” przypomniał że wody oceanowe stanowią największą kopalnię złota a uczonego angielskiego F. W. Clarke w dziele swoim „Data of Geochemistry” obli za zawartość złota w wodzie morskiej na tysiące milionów ton czystego metalu.

Złoto znajduje się we wszystkich skałach pochodzenia wulkanicznego, w granitach syenitach bazaltach i t. p. dalej w węglu w samych emanacjach wulkanów w wodach zwłaszcza ciepłociepłych jednym słowem mniej więcej wszędzie gdyż skały i skorupa ziemna z czasem wietrzeją woda je splókuje i unosi złoto albo w postaci malusienkich ziarenek czek albo też w postaci chemicznie rozpuszczonej. To złoto po drodze osiada tworzy pokłady a potem znowu bywa unoszone aż wreszcie kończy swoją karierę w Oceanie.

**RESZTKI TOWARÓW z FABRYKI LEONHARDA**

|| na garnitury, kostjumy, płaszcze, ||  
|| i ubranka dziecięce — sprzedaje ||

**EDMUND WASILEWSKI**  
Piotrkowska 152.

# Jak się kupuje w Rosji

## „Order” na naprawę trzewików

Przed dwoma miesiącami sasiad, skromny urzędnik jeden z narkomatów (ludowych komisariatów) żalił mi się:

— Trzewiki dziurawe, jak sito, a „order” otrzymać nie mogę!

Rzypuszczam, że czytelnikowi trudno zrozumieć, o co tu chodzi. Prawdopodobnie w Warszawie i wogóle w całym cywilizowanym świecie człowiek, któremu podarły się trzewiki, odnosi je do pierwszego lepszego szewca do naprawy. U nas inaczej. W państwie komunistycznym z prywatnymi szewcami których jest bardzo mało, może mieć do czynienia wysoki dygnitarz lub świetnie opłacany zagraniczny „spe”. Dla zwykłego sowieckiego śmiertelnika „towarzysz szewc” jest ze względów finansowych instytucją niedostępną.

Zwykły śmiertelnik, jeżeli chce zrobić sobie nowe podszawy lub obcasz powinien udać się do rejonowego warsztatu szewckiego i po przedstawieniu kilku zaświadczeń otrzymać „order”, t. zn. kartkę, udzielającą mu prawa oddania do naprawy trzewików.

Po dwóch tygodniach spotykam sasiada na schodach i zapytuje:

— No cóż, dostał pan, „order”?

— Obiecuja dać za tydzień!

Rzeczywiście — po tygodniu znowu przy spotkaniu, triumfująco oświadcza:

— Dalił tylko aż na koniec lutego. Obawiam się, że tak długo moje trzewiki nie wytrzymają.

Przez dłuższy czas nie spotykaliśmy się. Przed dwoma dniami przed wieczorem leżę na łóżku i marzę, w tem pukanie do drzwi

— Proszę!

Wchodzi sasiad w skarpetkach.

— A więc oddał pan nareszcie, trzewiki do naprawy! — powiadam.

— Gorzej! — odpowiada ponurym głosem.

— Co gorzej?

— Z trzewikami jest gorzej, oddałem do naprawy, a z powrotem otrzymałem jeden trzewik i jeden damski pantofel.

— Co? A to w jaki sposób? Cóż teraz będzie? — zasypałem swego sasiada pytaniami.

— Bo ja wiem? Poszedłem do warsztatu zaczynam ich wymyślać. A oni najspokojniej w świecie odpowiadają: „Widzimy że tu jeden męski trzewik, a drugi damski pantofel. Zamieniliśmy w jakiś sposób. O to nie trudno. Widzicie — powiadam — jakie góry tu tego leżą. Ale wy, obywatelu, nie martwicie się. Wasz trzewik powróci. Obywatelka, której odesłałmiś go zamiast pantofla, zwróci. Już my wiemy z doświadczenia!”

## Plótno z kosą

Przed kooperatywą ruch: wydają po 2 metry płótna na kartkę. Dawno niebywała okazja. To też ogonek szybko rośnie. Nareszcie wchodzi do sklepu.

— Obywatelowi plótno?

— Tak, właśnie.

— Ale uprzedzamy, przy plótnie będzie musiał obywatel wziąć kosę.

— Co? Dlaczego kosę? Ja nie potrzebuję kosy.

— To nas nie nie obchodzi. Bez kosy nie sprzedamy plótno.

— Ależ ja mieszkam w mieście, w kamienicy na trzecim piętrze. Po jakiego diabła mi kosa? Co będzie z nią robił?

— Proszę nie zatrzymywać kolejki.

— A niech was! Dawajcie mi kosę.

Oczywiście za plótno płaci się oddzielnie, a za kosę też oddzielnie.

W innej znowu składnicy sprzedają na kartkę po pół kilograma karmelków z tem je dnak, że każdy kupujący nabydzie przytem baterję do kieszonkowej lampki elektrycznej.

Znam wypadki, kiedy w pewnej prowincjonalnej składnicy sprzedawano pewnego razu po dwa kilo kaszy na kartkę, ale zmuszo-

no przy tem brać po cztery podkowy.

Tak wszędzie. Składy niektórych fabryk warsztatów zavalone są fabrykatami, których nikt nie potrzebuje, lub na które popyt jest znacznie mniejszy, od podaży. Kiedyś, kiedy te fabryki i warsztaty miały nieograniczony kredyt w „gosbanku” (bank państwowy) nikogo to nie wzruszało. Fabryka produkowała fabrykaty magazynowano. Jeżeli się psuły, wyrzucano. Produkowano dalej i tak bez końca.

Ale niedawno nieograniczone kredyty „gosbanku” skasowano. Dziś fabryki i warsztaty muszą być w ten lub ów sposób sprzedawane.

Sposób znalaziono: dodaje się je, jako obowiązkowe do nabycia do artykułów pierwszej potrzeby.

## Składnice wiejskie

Lipiec, Południe, Gorąco, Kurz, Wieś, jakby wymarła. Nawet psy chowały się przed ludekim okiem.

Do składnicy spółdzielczej, zwykłej chałupy, nad której wejściem wisi naukos szyl dzik, wchodzi dwie kobiety! Zbudzony z drzemki sprzedawca tonem obrazonego dygnitarza zapytuje:

— Wam czego?

— Drożdży potrzebujemy. Miały one być.

— Miały, ale nie nadeszły. Żarówka to są.

Baby speszone.

— Nam to do niczego. Elektryczności przecie we wsi niemamy.

Takie fakty są na porządku dziennym. Do wiejskich składnic przysyłane są nie tylko żarówka, lecz i skomplikowane przyrządy elektryczne, termosy, kamerton, nawet pantofel

ki balowe, A mydła, gwoździ, cukru, nafty i innych artykułów pierwszej potrzeby niemi całami miesiącami,

Jeżeli czasem zdenerwowany wieśniak zaczyna z tego powodu wymyślać, sprzedawca tłumaczy:

— Sam wiem, wy tego nie potrzebujecie. Piszę do centrali rejonowej, ażeby mi tego wszystkiego nie przysyłała. A oni przysyła ją i odpisują: co nam z głównej centrali przy syłają; to my wam odsyłamy. To nie nasza wina.

## Sklepy państwowe

Obecnie cały handel detaliczny zaczyna przejmować w swoje ręce państwo. Składnice spółdzielczych już prawie niema. Są sklepy państwowe.

Dokłada się wszelkich starań ażeby handel w tych sklepach postawiony był na należytych poziomach. Powstają specjalne kursy kierowników sklepów i dla sprzedawców. Od bywają się zjazdy, konferencje.

Między innymi przeprowadza się niezliczoną ilość ankiet.

Wchodzi do sklepu kupujący. Nim otrzyma towar musi wypełnić podaną mu kartkę. A więc ma odpowiedzieć na pytanie: jakich towarów zdaniem kupującego w danym sklepie brakuje? Czy towary są dobre? Wyszczególnić wady towarów. Czy kupujący zadowolony z obsługi, z opakowania? Jeżeli niezadowolony, to o co mu chodzi?

Czasem kupujący, oczywiście mniej inteligentny, słęczy nad taką kartką całe pół godziny. Kłnie i obiecuje sobie w duchu do tego sklepu więcej nie przychodzić. Ale w tym nym czeka na niego to samo.

Jaki będzie dalszy etap detalicznego handlu w czerwonej Rosji, przewidzieć trudno.

Old Friend.

# Siła owadów Wysokość skoku pchły

Człowiek, który mieni się być panem wszelkiego stworzenia, aż nadto skłonny jest spoglądać z lek eważeniem i pogardą na otaczający go świat zwierzęcy, nie zdając sobie często sprawy z tego, że nawet najdrobniejsi przedstawiciele tego świata znakomicie na swój sposób wyposażeni są do walki o byt, lepiej niejednokrotnie niż człowiek.

Wystarczy np. przyjrzeć się zapomocą ostrego szkła powiększającego małemu drapieżnikowi chrząszczowi, ażeby stwierdzić, że posiada on straszne narzędzia drapieżne, które mu dają w świecie owadów to samo stano wisko co lwu w świecie ssaków drapieżnych.

Dżdżownica np. rozporządza bardzo po ważną siłą mięśni i stawia silny opór, kiedy ją się próbuje wyciągnąć z jej kryjówek. Po dobieć padalec woli raczej być rozzerwanym na kawałki niż pozwolić się wyciągnąć ze swej jamy.

Nad zwyczajną siłą rozporządza pchła. Wytresowane pchły zdołają uciągnąć ciężar 70-krotnie większy niż ich własna waga.

Ciekawy jest sposób tresowania. Ażeby się odzwyczaiły od zżakania i nie uciekały trzyma się przez dłuższy czas między małymi szklami wielkości szkiełka zegarkowego, a następnie zaprzęga się je przy pomocy cieniutkich drucików srebrnych do wózków, armatek itp. jak to ogólnie znane jest z cyrków wędrownych.

Sz szczególnie rozwinięte u pcheł są mięśnie u nóg, dzięki czemu wykonywać mogą tak olbrzymie skoki że nie potrzebują zupełnie skrzydeł.

Gdyby człowiek mógł skakać tak wysoko, jak pchły mógłby bez wszelkiej trudności przesadzić 100-metrową wieżę kościelną.

Najsilniejszą atoli pomiędzy owadami jest zapewne szczypawka uszna. Podczas gdy bardzo silny człowiek zdo-

ła uciągnąć z miejsca ciężar co najwięcej, dziesięć razy większy niż jego własny, uciąż nie gąsienica motyla 25-krotny ciężar, plujka (rodzaj muchy) 170-krotny ciężar, chrząszcz, biegacz wręga 182-krotny, trzmiel 300-krotny a szczypawka uszna nawet 530-krotny.

Wszystkie te owady są zatem o wiele silniejsze niż nasi najsilniejsi siłacze.

Z innych siłaczy zwierzęcych należy wspomnieć ważkę wodną która przez 10 minut potrafi utrzymać w powietrzu kawałek drewna 10-krotnie cięższy od niej samej a szczypawka uniesie w nogach 1200-krotnie więcej niż sama waży.

Gdyby człowiek jej chciał dorównać musiałby potrafić uciągnąć 5 wagonów każdy po 20 ton (400 centnarów) i to nie po szynach lecz po zwykrajnej drodze.

Chrząszcz olbrzym potrafi uciągnąć ciężar przeszło 5-funtowy.

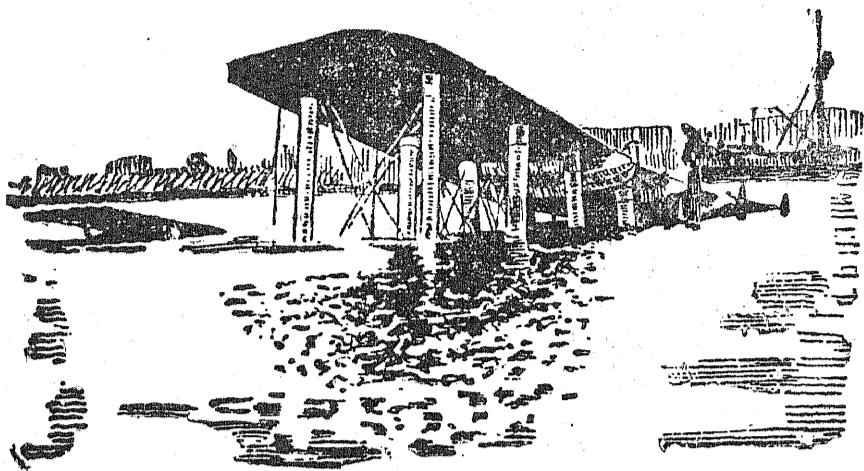
Podobnie wszystkie inne owady, nawet najdrobniejsze, wykazują znacznie większą siłę niż człowiek.

# Ochrona strażaków

W Anglii wynaleziono nowy, rodzaj węża gumowego, do użytku straży pożarnej. Wąż ten wyrzuca dwa strumienie wody.

Jeden silny kierowany przez strażaka na ogień, drugi słaby rozpryskuje się przy metalowym dziobie węża i tworzy wodną ścianę, która kryje strażaka przed atakiem płomieni gorąca.

Posługując się takim wężem strażak może zbliżyć się na bardzo niewielką odległość do ognia, bez obawy poparzenia. Próby przeprowadzone z tym nowym rodzajem węża, dawały zadowalające wyniki.



W porcie Ryemouth w Anglii zderzył się statek rybacki z hydroplanem co spowodowało podpłynięcie hydroplanu od swego stanowiska i zanurzenia w wodzie.

## Szkola nurków

### Połatny zawód

W ostatnich czasach w Hamburgu została założona szkoła nurków, specjalnie przeznaczonych do wydobywania z zatopionych okrętów wartościowych towarów.

Nurkowie, zajęci przy podobnych pracach muszą znać przedewszystkiem konstrukcję statków aby wiedzieli, jak mają założyć w ciemnościach podmorskich łańcuchy do wyciągania stalowego kadłuba statku w którym miejscu mają zapalić nabój dynamitowy, aby

potem dostać się do wnętrza i t.d.

Cwiczenia nurków polegają na tem, że na wybrzeżu ustawia się wydobyty z morza zatopiony statek i nurkowie odbywają pierwsze ćwiczenia za białego dnia bez skafandrów nie będąc narażeni na ataki najrozmaitszych potworów morskich.

Po przejściu tych pierwszych ćwiczeń i zapoznaniu się z używaniem dynamitu na specjalnie zbudowanej ścianie, imitującej bok

okrętu rozpoczynają świecenia w płytkiej wodzie w kafandrach i z najrozmaitszymi narzędziami w ręku.

Oprócz pracy praktycznej nurk musi znać jeszcze wiele innych rzeczy, niezbędnych w swoim zawodzie jak np. przepuszczalność światła przez wodę, nacisk wody w różnych głębokościach, budowę dna morskiego, prądy morskie, i wiatry, panujące nad poszczególnymi morzami mapy meteorologiczne i t.p. Musi też zapoznać się z wszystkimi ważniejszymi morzami całego świata, ponieważ jednego dnia może być powołany gdzieś do Egiptu, a zaraz następnego dnia do Szwajcarii.

Jest też rzeczą zupełnie zrozumiałą, że kandydat na nurka musi się odznaczać odwagą, wytrwałością i przytomnością umysłu, gdyż często kilka sekund może zadecydować o jego życiu lub śmierci.

Plące dobrych nurków, zwłaszcza w towarzystwach, zajmujących się wydobywaniem skarbów z zatopionych okrętów lub gdy chodzi o ratowanie życia ludzkiego np. z zatopionej łodzi podwodnej, są bardzo wysokie.

W pewnych wypadkach nurkowie tacy zarabiali nawet do 1000 dol. dziennie. Przeciętny nurk otrzymuje 100 dolarów pensji miesięcznej i premję w wysokości 50 dol. za każde opuszczenie się na dno morza.

## Czy jesteś już członkiem Obozu Wielkiej Polski?

Jeżeli nie, zgłaszaj się na placówkach

1) **Andrzeja 34** w godz. **7-8,30** wiecz lub

2) **Limanowskiego 51** we **Wtorki, Środy i Soboty** w godz. **7-9** wiecz.

20)

# Ponura

## wyspa

(Wyciąć i zachować)

Tam czekała na mnie śmierć...

Byłem spocząty, zdyszany, krew biła mi głowę i krążyła w żyłach przyspieszonym. Czulem poniekąd przyjemne znużenie, a także zadowolenie sprawiała mi myśl, że zdołałem uciec prześladowcom.

Zacząłem nasłuchiwać. Ciszę nieco mąciło brzęczenie rojów muszek i komarów, hen daleka dolatywało słabe naszczekiwanie psa, jakieś niewyraźne pogwary i czasami odgłos jakby trzasku bicia. Głosy te zaczęły się przybliżać, ale wkrótce znów osłabły, oddalały się, jakby w górę strumienia i — uciekły. Na jakiś czas polowanie było zakończone.

Teraz przynajmniej wiedziałem już, ile mogę liczyć na pomoc ludzi-zwierząt.

### XIII. Rokowania.

Ruszyłem ku morzu. Gorący strumień tworzył u ujścia szeroką, zaroiętą krzewami deltę, a po piaskach kręciły się liczne wielonożki, które uciekały chyżo przed moimi krokami.

Tu czułem się bezpieczny, jakkolwiek w danej chwili byłem zanadto podniecony i równocześnie zdeterminowany tak dalece, że od razu nie byłbym zdolny utopić się.

Wtem przyzwoło mi na myśl, że przecież jeszcze jedna została mi możliwość: podczas gdy Moreau i Montgomery z całą zwierzęcą zgrają uganiania się po wyspie, czyż nie mógłbym okrążyć ich, przedsięwzięć się wzdłuż brzegu ku osadzie, tam kamieniem wzbić zamok dzwój i porządkować pistoletem, może też cze-

gokolwiek podobnego, by móc walczyć z nimi gdy wrócą?

Ruszyłem wzdłuż brzegu morskiego, ku zachodowi. Zachodzące słońce oslepiająco świeciło mi prosto w oczy, lekkie fale oceanu spokojnego szmerzały cicho...

Dalej jednak wybrzeże zaginało się ostro ku południowi, skutkiem czego miałem słońce po prawej ręce. Kroczyłem raźniej.

Wtem daleko przede mną wsunęła się zarośli postać, a za nią zaczęły się wyłaniać inne

Był to Moreau, prowadzący ogara, a za nim Montgomery i jeszcze dwa potwory.

Stałem spokojnie.

Zobaczyli mnie. Poczęli żywo gestykulować i biec ku mnie.

Nie ruszając się obserwowałem ich zbliżanie się. Oto potwory okrążyły mnie, aby odciąć dostęp do zarośli z boku; Montgomery podził prosto w moją stronę, Moreau biegł za nim, ale wolniej; pies podążył obok niego.

Zbliżanie się prześladowców wyrwało mi z bezwładu; zawróciłem ku morzu i skończyłem do wody. Dno było tu płytkie, tak że dopiero o jakie trzydzieści stóp od brzegu woda sięgała mi do pasa. Różne żyjątka morskie przestraszone uciekały mi z pod nog.

— Co robisz człowieku? — wrzasnął Montgomery.

Odwróciłem się i stojąc po piersi w wodzie, zacząłem się patrzeć, co się dzieje:

Montgomery stanął na brzegu zadyszany twarz miał zaczerwienioną od pogoni a włosy rozmięzwione. Moreau nadszedł wkrótce jego pies szczełał na mnie zajadle. Zarówno Montgomery jak i Moreau mieli w rękach mocne baty. Wdali za nimi grupowały się potwory.

— Co robię? — Powtórzyłem pytanie Montgomery, — Chcę się poprostu utopić.

Montgomery i Moreau spojrzeli na siebie

— Dlaczego? — zapytał Moreau.

— Bo to jest lepsze, niż dać się wam torturować.

— A nie mówiłem panu? — rzekł Montgomery do doktora i począł coś szeptać.

— Z czego pan wnosisz, żeśmy cię chcieli torturować? — wstał dalej Moreau.

— Z tego co widział — rzekłem — i z powodu tych tam..

— Cicho! — przerwał raptownie Moreau podnosząc rękę do góry.

— Nie będę cicho! — ryknąłem. — Oni byli ludźmi, a czym są teraz? Ja przynajmniej nie chcę być tem, czem oni.

Spojrzałem w ich stronę. Na wzgórzu wybrzeżnym stał M'ling, służący Montgomerygo i jeden z tych tworów, które były w łodzi. Wdali, pod cieniem drzew, krył się człowiek-małpa, a za nim widać było jeszcze kilka nie wyrażnych postaci.

— Kto są te istoty? — zacząłem wrzeszczeć, podnosząc ciągle głos, aby mnie usłyszeć mogły. — To byli niegdyś ludzie, ludzie — jak ja a wy wszczepiliście w nich zwierzę, coś, w tych ludzi zamieniliście w niewolników, a przecież boicie się ich, jeszcze! Hej, wy, słyszycie mnie? — darłem się, wskazując na doktora — hej, słuchajcie, czy nie widzicie że ci ludzie boją się was, że strach czują przed wami? — Dlaczego więc macie się bać ich? Was jest dużo...

— Na Bogal! — krzyknął Montgomery — Prendick, przestań!

— Prendick! — wołał Moreau.

Obaj zaczęli wołać, jakby chcieli przekrzyczeć i zagłuszyć mój głos.

A za nimi stały groźnie nieruchome sylwety ludzi-zwierząt, jakby w niemem zdziwieniu. Ich ręce zwisały bezwładnie, ramiona były podniesione w górę. Przypuszczałem że próbują mnie zrozumieć i przypomnieć sobie coś ze swej ludzkiej przeszłości.

Wrzeszczałem dalej, już nawet nie pamiętam co.

Ze Moreau i Montgomery mogą być zabici, że nie trzeba się ich bać — oto były główne punkta, które chciałem wtłoczyć w głowy potworów. Jeden z nich, ów zielonoki którego spotkałem wieczorem po przybyciu na wyspę, wyszedł z lasu a inne za jego przykładem zaczęły się także przybliżać aby lepiej słyszeć.

Wreszcie zabrakło mi tchu w piersiach, musiałem przestać krzyczeć.

Wtedy rzekł Moreau silnym głosem.

d. c. n.



DZIS I DNI NASTĘPNYCH

# MAURICE CHEVALIER RAKIETA

W KINIE DŹWIĘKOWYM

Porównajacy publiczność pięknymi piosenkami  
w filmie Paramountu p. t.

**KAWIARENKA**

**SIENKIEWICZA 40.**

## Widowiska

### TEATRY:

TEATR MIEJSKI: — Opera za trzy grosze  
TEATR KAMERALNY — Kłopoty Baurachona

### KINA

MOMUS — Tego jeszcze nie było  
CASINO — Raj ukradziony  
CAPITOL: — Ułani, ułani  
APOLLO — 10-ciu z Pawiaka  
CORSO: — W tajemniczym wąwozie  
CZARY — Noc zniszczenia Nadprogram  
Kohn i Kelly  
GRAND-KINO — Tajemnica sekretarki

LUNA — Dwa serca biją w walca takt  
LUDOWY — Grzech ojców  
ODEON — W gabinecie lekarza  
OŚWIATOWY — Dla dorosłych: Bezbronne  
dziewczę dla młodzieży: Cuda na dnie morza  
PALACE — Taka słodka dziewczyna jak ty...  
MIMOZA — Sewilla miasto miłości  
RAKIETA: — Kawiarenka  
PRZEDWIOSNIE — Złodziej miłości  
RESURSA — Trujący kwiat  
SPLENDID: — Rok 1914  
ZACHETA — Monte Carlo  
WODEWIL — Dzika Orchidea

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiły zawczasu redakcję o zmianie programu.

### GIEŁDA.

WARSZAWA, 8 marca 1932 r.

Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,88,5

Dewizy:	Gdańsk	173,65
	Belgia	124,15
	Holandja	358,50
	Londyn	31,84
	Nowy Jork	8,918
	Paryż	35,00
	Praga	26,42
	Szwajcaria	172,40
	Włochy	46,35
	Czerwoniec	4,40

Obroty mniej średnie tendencja niejednolita.  
Banknoty dolarowe w obrotach pozagiędo

wych — 8,89; — Rubel zło  
ty 486,5 — W obrotach prywatnych: rubel  
srebrny 1,58, 100 kopiejek bilonu srebrnego  
0,76 Dewiza na Berlin w obrotach międzyban  
kowych 211,85 Gram czystego złota 5,9244

#### Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	59,00
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	100,00
4 proc. poz. inwestycyjna	96,00
5 proc. poz. konwersyjna	39,00
6 proc. poz. dolarowa	60,00
8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
10 proc. poz. kolejowa	103,50 (w proc.)
5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna	33,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25

### Przez radjo

Łódź, 9 marca 1932 r.

11,45	Codzienny Przegląd Prasy
11,58	Sygnal czasu
12,10	Muzyka z płyt gram.
13,15	Przerwa
15,25	Odczyt
15,45	Giełda pieniężna
16,20	„Wśród książek”
16,40	Płyty gramofonowe
17,10	W niezn. podziemiach Polsk. Tatr Z
17,35	Koncert popołudniowy
18,50	Rozmaitości
19,15	Komunikat Izby Przem.-Handl. w Ł.
19,45	Prasowy Dziennik Radiowy
20,15	„3-cia podróż po świecie”
21,30	Koncert kameralny
22,10	Utwory dawnych mistrzów
22,30	Dodatek do Prasow. Dzienn. Radiow.
22,45	Spacer detektoryowy po Eur.

7 proc. oblig. Banku Gosp. kraj.	83,25
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	94,00 (w pr.)
10 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
10 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25
7 proc. L. Z. m. Warszawy	49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy	63,25
8 proc. L. Z. m. Łodzi	60,25
10 proc. m. Radomia	59,00
8 proc. L. Z. Kielc	53,00
8 proc. m. Piotrkowa	55,00
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie	42,00

#### Akcje:

Bank Polski	87,50
Ostrowiec	30,50
Spies	38,00
Lilpop	15,00

Tendencja dla pożyczek państwowych  
przeważnie mocniejsza dla listów zastawnych  
niejednolita



### RADJO bez ANTENY!

Kto chciałby posłuchać u siebie w domu, jak  
doskonała audycja daje nowy przenośny od  
biornik C. W. L. bez anteny niech się zgłosi  
Ewangelicka 17, m. 4, front. 3 p. tre  
Cena aparatu 10.00 zł.

### REFORMACIE pigułki z marką ZAKONNIK

znane od 1602 roku.

Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu  
cierpień wątroby, nadmiernej otyłości, artre-  
tyzmu, uderzeń krwi do głowy, uśmierzają  
hemoroidy, czyszczą krew i przy skłonnoś-  
ciach do obstrukcji są łagodnym środkiem  
przeciwszczepającym.

Użycie: 1 do 2 pigulek na noc.  
Cena pud. zł. 1,35 wyrobu apteki

Tuszyński, Karczewski, Warszawa, Trębacka 4  
Zadać w aptekach i składach z „Zakonnikiem”

## TYLKO za 50 zł.

Jednolampowy APARAT RADJO

dający kilkanaście stacji. — Spróbuj! będziesz  
zadowolony

### RADJO - ELEKTROLA

JERZY KRZYŻANOWSKI  
Andrzeja 4 — tel. 201-04

### Różne

#### LEKARZ-DENTYSTA

J. ROZIN - REICHOWA

ZGIERSKA 15, front II p.  
Przyjmuje 10-2 i 4-7 ppół.  
CENY LECZNIC

#### Dr. Reicher

choroby skórne, weneryczne  
i moczopłciowe.

Południa wa 28, tel. 201-93  
przyjmuje od 8 — 11 rano  
i od 5 — 8 wiecz. w nie-  
ziele i święta od 9 — 11

#### Dr. Feliks SKUSIEWICZ ANDRZEJ 11

Telefon 137-43

Choroby skórne wenerycz-  
ne i moczopłciowe  
godz. przyjęć: 9.30—11 rano  
— 7.30 po poł.

### Nasiona

dla wszystkich narzędzia i  
preparaty chemiczne dla ce-  
lów ogrodniczych oraz przy  
rzadypszczałarskie, polecają

#### SKŁADY

L. JASINSKIEGO  
prowadzona od 1876 roku  
w Łodzi, ul. Andrzeja 10  
telefon 168-86  
w Łęczycy, Poznańska 30, telefon 125.  
Cenniki bezpłatnie.

SYPIALNIE brzoza róża  
jesion - węgierski orzech  
dąb pokoje stołowe garde-  
robry szafy łóżka kredensy  
Sprzedaje tanio na raty  
Zamienia Stolarska Galara  
Warszawska 16 tel. 231-80

### POTRZEBNY

### MŁODY CZŁOWIEK

obznajmiony ze stereotypia  
Wiadomość w drukarni  
„Prądu” Al. Kościuszki 41  
od godz. 7—9 wiecz.

**Kupno i sprzedaż**

PIANINO Blüthnera w do-  
brym stanie Kasa ognio-  
wala Maszyna do pisania  
„Continental” Pokój sto-  
wy i inne meble do sprze-  
dania Wiadomość Gdą-  
ska 31-a m. 7 2 piętro  
front tel: 113 - 16

**KUPIJCIE Z I-GO ŹRÓDŁA**  
WIELKI WYBÓR  
**Wózków** dzieciennych  
**Łóżek** metalowych  
**Materaców** sprężynowych „PATENT”  
**Wyżymaczek** amerykańskich.

nabyć można w **FABRYCZNYM SKŁADZIE**  
**„DOBROPOL”**  
Łódź, Piotrkowska 73, telefon 158-61.  
w podwórzu.

**SKLEP**  
**Kazimierzy Zielonko**  
Al. Kościuszki 37.

poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rękawiczki wełniane swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna, oraz przyjmuje pończochy do reparacji.

**6-cio POKOJOWE MIESZKANIE**

w centrum miasta 1 p. do wynajęcia. Wiad. Al. Kościuszki 41, dozorca.

**Lekarz Dentysta KONRAD Mikucki**

przyjmuje od 9—1 i od 3—7

ul. Al. Kościuszki Nr. 41.

**Do bilansu potrzebny BUCHALTER**

Oferty w adm. „Rezerwu” pod „Ada”

**Kupię JASNY DYWAN**

używany 3<sup>1</sup>/<sub>2</sub>x4<sup>1</sup>/<sub>2</sub> ew. 3x4. Oferty dn admin. „Prądu” sub „dywan”

**Mały kredensik** ew. pomocnik starego typu kupię. Wiadomość w Administracji „Prądu”.

**WYTWORNIA FIRANEK K. CUKIERMANA**

Łódź Południowa 20 tel 245-43

poleca firanki, kapy i stopy tiulowe i markizetowe wg. najnowszych wzorów po cenach najniższych

**DUŻY ładny pokój do wynajęcia** blisko tramwaju, Ulica Śląska 16 Chojny.

**OSTRZENIE**, platerowa nie — srebrzenie wszelkich przedmiotów nożowniczych platerowanych szybko — solidnie — tanio. Linkowski, Piotrkowska 120.

Sklep rzeźniczy z przylegającym mieszkaniem i warsztatem, kablem elektr. egz. szereg lat, wprost od gospodarza koło Wodnego Rynku Targowa 32.

**PATENTOWANE** wagi do sprawdzania monet zł. 5—2 — 1, — 0.50, Poleca I. Woźnica, Piotrkowska 126, tel. 205-74.

**POTRZEBNY** chłopiec od 16—17 lat. Zgłaszać się Administracji „Prądu”.

**SKLEP** z pokojem w dobrym punkcie okazynie do odstąpienia, Wiadomość Brzezińska 128 u gospodarza.

**POKÓJ** umeblowany z wygodami oraz całkowitem utrzymaniem. Fortepian, a na życzenie także i radio. Ewangielicka 17 m 4, front

**SKLEP** do wynajęcia. Wiadomość w adm. „Prądu” Al. Kościuszki 41.

**PIĘĆ** ławki meblowe, politurowane, trzy wielkie lustra oraz wspaniały zbiór płyt gramofonowych (przeważnie arcydzieła w wykonaniu artystów polskich i obcych) — do sprzedania — dla znawców. Ewangielicka 17 m. 4 — front 3 p.

**Reklama to potęga**

**HUMOR-TO ZDROWIE!**

**Tygodnik SATYRYCZNO - HUMORYSTYCZNY**

**„ZŁOTA MUCHA” - „TSE-TSE”**

PRENUMERATA **Kwartalna** (zł. 2 gr. 50), **Półroczna** (zł. 4 gr. 50) **ROZCZNA** (zł. 8 —).

**Redakcja Warszawa Wspólna 6.**

NA ŻYCZENIE WYSYŁAMY NUMERY OKAZOWE.

**KINO-TEATR RESURSA**  
ul. KILINSKIEGO 123

**DZIS!** Wielkie arcydzieło życiowe, zdumiewające obryzmy atyżmem wykonania p. t.

**„TRUJACY KWIAT”**

Dzieje młodzieńca o złamanym sercu, mężczyzny, którego porzuciła ukochana kobieta i dziewczyny, która nie mogła się oprzeć pokusom świeckiego życia. — W rolach głównych:

**Lili Damita, Ernesto Torrence, Raquel-Torres i Don Alvarado.**

Nast. progr. **„NIE ODCHODŹ ODEMNIĘ”**

**DZIS!**

**Orkiestra pod dykcją p. L. Kantora**

Początek seansów w dni powszed. o godz. 5.30, 7.30 i 9.15 w soboty o g. 4, w niedz. i św. o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15 W niedzielę i święta **PASSEPARTOUT** prócz urzędowych **NEWAZNE.**

Wiadomości T. Czajewskiego Al. Kościuszki

Wojciech K. Kowalski

Redaktor odpow. Jan Burek